



SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 9/2019, ss. 115-131
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2019.9(8)
www.sej.pwsplock.pl

Agata Żbikowska

Uniwersytet Warszawski

NASTOLATEK JAKO „TRUDNY KLIENT” W PERSPEKTYWIE PRZEDSTAWICIELI GMINNYCH INSTYTUCJI KULTURY

TEENAGERS AS „DIFFICULT CLIENTS” IN THE PERSPECTIVE OF
LOCAL CULTURAL INSTITUTIONS

Streszczenie

Oferta gminnych instytucji kultury kierowana do nastolatków jest uboga i mało zróżnicowana. Młodzież charakteryzowana jest przez jej pracowników jako „trudny klient”. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest ograniczony kontakt pracowników z osobami młodymi oraz brak komunikacji między instytucjami, które nie dzielą się doświadczeniami. Miasta położone w pobliżu stolicy muszą również walczyć z konkurencyjną ofertą wielkomiejską i ograniczeniami budżetowymi.

Słowa kluczowe

nastolatek, czas wolny, gminne instytucje kultury, małe miasta

Abstract

Local cultural institutions have little to offer to teenagers, both in quality and quantity of extracurricular activities. Young people are labelled as “difficult” by employees of these institutions. The reason for that is limited contact between workers of cultural institutions and adolescents and lack of communication between institutions themselves. Towns situated near big cities must also face competition from urban centres as well as budget limitations.

Keywords

teenagers, leisure time, local cultural institutions, small towns

Wstęp

Na terenie każdej gminy funkcjonują instytucje, które do swoich zadań zaliczają zaspokajanie potrzeb edukacyjnych i kulturalnych mieszkańców. Wśród nich znajdują się zwykle ośrodki kultury, biblioteki oraz ośrodki sportowe. Jednak z badań prowadzonych na terenie kraju wynika, że oferta tych jednostek często niedopasowana jest do potrzeb mieszkańców, w tym również młodzieży [Fatyga 2001, Miodyńska 2008, Bogacki, Turossieńska-Durlik 2011, Sztark 2016], a z ich oferty korzysta niewielki odsetek mieszkańców [Szlendak 2014]. Staje się to problemem zwłaszcza w małych miastach i na wsiach, gdzie dostęp do kultury i rozrywki jest utrudniony. Celem poniższego artykułu jest próba analizy przyczyn istnienia takiego stanu rzeczy na przykładzie nastolatków w jednej z podwarszawskich miejscowości.

Nastolatki to kategoria wiekowa, która ma opinię trudnej. Wynika to z wielu czynników. Jak zauważa Ostrowicka [2011], młodość jest często stereotypizowana i mitologizowana. Niedojrzałość stanowi odchylenie od normy, którą przedstawia człowiek dorosły. Młodzież to również potencjalne zagrożenie dla przyszłości społeczeństwa, dlatego powinna być kontrolowana przez rodziców, szkoły oraz inne instytucje. System wartości młodych ludzi zwykle różni się od tego wyznawanego przez osoby dorosłe [Fatyga 2008, Szafraniec 2011]. Kolejną przyczyną postrzegania młodzieży w negatywny sposób jest fakt, że należą oni do kategorii cyfrowych tubylców [Prensky 2001], podczas gdy ich rodzice i osoby z nimi pracujące już nie, co rodzi problemy z komunikacją między tymi grupami.

Podobny dyskurs dotyczący młodzieży obowiązuje nie tylko w mediach [Fatyga 2008, Messyasz 2013, Cuprjak 2016], ale również w badaniach z dziedziny nauk społecznych. Powstające w Polsce raporty zwykle opisują nastolatki w kategoriach problemowych, dlatego analizuje się ich skłonność do używania alkoholu i narkotyków [Sierosławski 2015], zagrożenie wykluczeniem społecznym, problemy związane z edukacją, bezpieczeństwem użytkowania internetu [Fundacja Dzieci Niczyje 2008, Fundacja Nowoczesna Polska 2016] czy poziom kompetencji cyfrowych [Tanaś (red.) 2016], ale nie oczekiwania, style życia lub problemy związane z jego jakością (poza sytuacją ubóstwa).

Tymczasem badanie codziennego życia młodzieży wydaje się być istotne z kilku przyczyn. Jak pisze Ostrowicka: *Wyluczając więźniów i ludzi chorych psychicznie, młodzi ludzie są najbardziej kontrolowaną grupą w społeczeństwie. (...) są pozbawieni (...) wpływu na większość decyzji, które dotyczą ich ciała, miejsc, rzeczy* [Ostrowicka 2011, str. 277, 281]. Badania skupiające się na zajęciach czasu wolnego nastolatków pozwalają na nadanie tej grupie podmiotowości oraz odzyskanie przez nią poczucia sprawstwa [agency, Archer 2013]. Jednocześnie są one również istotne z punktu widzenia społecznego. Przyczyny ciągłego rozwarstwiania się współczesnego społeczeństwa są rozpoznane tylko do pewnego stopnia. Lareau [2003] w *Unequal Childhoods* wskazuje na rolę zajęć czasu wolnego w prognozowaniu przyszłych

sukcesów edukacyjnych i zawodowych dzieci i młodzieży w USA. Opierając się na podobnych badaniach prowadzonych w innych krajach, możemy podejrzewać, że jednym z istotnych elementów jest edukacja pozaszkolna. Dlatego tak ważne jest, aby spoglądać na młodzież całościowo, a nie tylko przez pryzmat konkretnych problemów. Należy również pamiętać, że choć sposoby spędzania wolnego czasu bywają bardzo zróżnicowane, nie są one *de facto* dobrowolne, ponieważ muszą mieścić się w pewnych społecznych ramach [Rojek 1995, str. 1-3]. Stają się odbiciem naszej pozycji w społeczeństwie, wieku, płci, pochodzenia, poziomu wykształcenia i wreszcie stanu zdrowia [Rojek 2009, str. 5]. Warto mieć to na uwadze, badając młodzież, która szuka innych rozrywek niż dzieci czy dorośli i z tego powodu jest specyficznym klientem lokalnych instytucji kulturalnych i społecznych.

Wśród potrzeb osób pomiędzy 12 a 18 rokiem życia Szymański [2015, str. 58] wymienia te związane z kryzysem tożsamości, poszukiwaniem nowych obszarów, które umożliwią kreowanie własnego „ja”, a także z kwestionowaniem autorytetów. Jest to też moment poszerzania się zakresu wyobraźni, myślenia abstrakcyjnego, przyswajania poglądów alternatywnych do znanych dotychczas z rodzinnego domu [Szymański 2015, str. 55]. Stąd wynika częste wśród młodzieży pragnienie rozwijania własnego hobby, które nie wiąże się bezpośrednio z edukacją. Z kwestionowaniem autorytetów i poszukiwaniem własnej tożsamości wiąże się z kolei potrzeba spędzania czasu w grupie rówieśniczej, w której młodzi ludzie negocjują wyznawane wartości i poszukują wspólnych autorytetów. Istotne są również potrzeby indywidualne, w tym fizjologiczne, takie jak potrzeba odpoczynku (i rozrywki), na który niejednokrotnie brakuje czasu ze względu na przeciążenie nauką i innymi zajęciami [źródło: badania własne], a także potrzeba bezpieczeństwa.

Biorąc to pod uwagę, rolę instytucji lokalnych powinno być zatem przede wszystkim zapewnienie młodym ludziom możliwości rozwoju intelektualnego i fizycznego. Ponadto instytucje gminne powinny zadbać o stworzenie przestrzeni, w której nastolatki mogłyby bezpiecznie spędzać wolny czas, również w swoim gronie, w sposób niekoniecznie narzucony przez dorosłych, ale również wartościowy i pozwalający się rozwijać.

Metodologia badań i grupa badana

W latach 2016–2017 przeprowadzono badania dotyczące możliwości spędzania czasu wolnego przez młodzież gimnazjalną w jednej z podwarszawskich gmin. W ramach badań przeprowadzono osiem wywiadów z przedstawicielami najważniejszych instytucji kulturalnych w regionie. Wśród rozmówców znaleźli się m.in. dyrektorzy szkół gimnazjalnych i nauczyciele, dyrektor Centrum Kultury (dawnego domu kultury), pracownica biblioteki, przedstawicielki wydziału promocji gminy (odpowiedzialne m.in. za organizację imprez oraz współpracę z organizacjami pozarządowymi),

dyrekcje Orlików oraz Centrum Dydaktyczno-Sportowego. Rozmowy miały na celu znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie działania podejmuje się w gminie na użytek młodzieży oraz w jaki sposób przedstawiciele lokalnych instytucji kultury postrzegają ją i jej problemy.

Ponadto przeanalizowano ofertę najważniejszych instytucji kulturalnych gminy pod kątem zajęć dla młodzieży, zwłaszcza pochodzącej z rodzin gorzej sytuowanych. Autorce badania zależało na ustaleniu, jakie możliwości spędzania wolnego czasu istnieją w gminie i jej okolicach. Sprawdzone również, jakie działania podejmowane są przez organizacje pozarządowe działające we współpracy z gminą, a także zapoznano się z niektórymi dokumentami dotyczącym rozwoju gminy, m.in. Strategią Zrównoważonego Rozwoju Gminy oraz Lokalnym Programem Rewitalizacji. Wykonano obserwacje mające na celu stwierdzenie, na ile młodzi ludzie mogą w sposób bezpieczny i interesujący spędzać czas na terenie gminy, np. w parkach, na boiskach itp. oraz poruszać się po jej terenie. W ramach tych działań stworzono listę obiektów sportowych oraz rekreacyjnych na terenie gminy, sprawdzono również, w jakim są one stanie, a także czy młodzież faktycznie z nich korzysta. Część obiektów odwiedziono po zmroku, aby sprawdzić, czy są oświetlone, bezpieczne i czy można do nich w łatwy sposób dotrzeć. Zapoznano się również ze statystykami policyjnymi dotyczącymi popełnianych na terenie gminy przestępstw.

Ponadto przeprowadzono osiemnaście wywiadów z nastolatkami w wieku gimnazjalnym zamieszkującymi różne obszary gminy oraz osiem z ich rodzicami. Wybrano młodzież gimnazjalną ze względu na fakt, że jest ona już stosunkowo samodzielna (np. porusza się bez problemów komunikacją miejską), a przy tym wciąż uczy się i uczęszcza na zajęcia dodatkowe niemal wyłącznie na terenie opisywanej gminy. Młodzież w wieku licealnym jeździ raczej do szkoły do Warszawy i tam też spędza dużą część czasu wolnego (w dwóch gminnych gimnazjach uczyło się w 2016 roku około 680 dzieci, zaś w jedynym liceum – zaledwie około 80). Przebadana młodzież pochodziła przede wszystkim z klasy średniej, ich sytuacja finansowa była dobra lub bardzo dobra, przynajmniej jeden z rodziców miał wyższe wykształcenie. Dobór próby wynikał z kilku czynników – po pierwsze, dostępności osób, po drugie, ze struktury gminy (piszę o niej więcej poniżej), a po trzecie – z przekonania pracowników instytucji, że właśnie dla takich osób przede wszystkim tworzą swoją ofertę.

Zarówno rodziców, jak i młodzież pytano o sposoby spędzania wolnego czasu, ale również o ocenę propozycji kulturalnych kierowanych do młodzieży przez gminę, prywatne firmy oraz lokalne szkoły. Wyniki tych rozmów zostaną opublikowane w odrębnych artykułach.

Opis gminy

Opisywana gmina położona jest w odległości około 14 kilometrów od centrum Warszawy. Jest to gmina miejsko-wiejska, jednak w wyniku nacisku urbanistycznego utraciła niemal w całości charakter rolniczy. Nieruchomości na terenie gminy są drogie, a zabudowa na nowo zasiedlonych terenach jest charakterystyczna dla rozlewających się miast [*urban sprawl*, Batty, Bessusi, Chin 2003], czyli chaotyczna i mało przyjazna dla mieszkańców – brakuje infrastruktury drogowej, budynków użyteczności publicznej i usługowej, komunikacji miejskiej, kanalizacji czy wodociągów, a nawet infrastruktury telefonicznej czy internetowej. Największe problemy gminy to przede wszystkim starzenie się ludności, niekontrolowana urbanizacja, mała identyfikacja ludności napływowej z gminą, stan infrastruktury (zwłaszcza drogowej i komunalnej) oraz problem zanieczyszczenia środowiska (głównie smog oraz hałas).

Liczba mieszkańców gminy to około 25 tysięcy (nie można tego dokładnie określić ze względu na duży procent ludności napływowej zameldowanej poza jej granicami). Ta liczba stale rośnie, szacuje się, że zwiększyła się o jedną trzecią w ciągu ostatnich pięciu lat. Gmina jest relatywnie młoda. Ludność w wieku poprodukcyjnym stanowi ok. 18% mieszkańców. Wśród mieszkańców gminy około 25% ma wyższe wykształcenie, przy czym w grupie osób pomiędzy trzydziestym a trzydziestym dziewiątym rokiem życia odsetek ten wynosi około 43%, a w grupie osób pomiędzy czterdziestym a czterdziestym dziewiątym – ok. 30%. Największy odsetek osób z wykształceniem podstawowym stanowią osoby po 65. roku życia. Gmina znajduje się w pierwszej pięćdziesiątce najbogatszych gmin w Polsce (dane na rok 2017), przychód na mieszkańca wynosi około 3 tys. złotych. Odsetek osób korzystających z pomocy społecznej od kilku lat utrzymuje się mniej więcej na poziomie 2,5%. Liczba osób bez pracy zarejestrowanych w 2017 roku to 434 (w tym około połowa trwale bezrobotnych). Jak więc widać, liczną grupę mieszkańców stanowią stosunkowo dobrze sytuowane osoby z wyższym wykształceniem. Odsetek wymagających wsparcia instytucji publicznych nie jest wysoki, a bezrobocie utrzymuje się na niskim poziomie.

Na terenie gminy funkcjonuje wiele instytucji o charakterze edukacyjno-kulturalnym, w tym dziewięć szkół podstawowych (trzy niepubliczne), cztery gimnazja (dwa niepubliczne) oraz jedno liceum. Ponadto do najważniejszych obiektów należy zaliczyć centrum dydaktyczno-sportowe, mieszczące m.in. baseny oraz hale sportowe, a zimą również lodowisko, centrum kultury, w którym znajduje się sala teatralno-kinowa, bibliotekę publiczną oraz niepubliczną szkołę muzyczną o statusie szkoły publicznej. Ponadto na terenie gminy znajdują się dwa obiekty typu Orlik i pełnowymiarowe boisko piłkarskie, funkcjonuje sześć uczniowskich klubów sportowych oraz drużyna harcerska. Oprócz instytucji gminnych, działa tu również wiele prywatnych firm oferujących zajęcia dla dzieci i młodzieży, m.in. stajnie, klub tenisowy, restauracje i kawiarnie, prywatne kluby gimnastyczne i sportowe, pracownie plastyczne itd. Na terenie gminy zarejestrowanych jest ponad sto organizacji pozarządowych (częściowo

nieaktywnych lub działających poza terenem gminy), stałą współpracę z władzami prowadzi trzydzieści osiem organizacji. Kilka z nich ma w celach współpracę z młodzieżą, jednak w praktyce w ciągu roku prowadzą one najwyżej kilka jednorazowych projektów dotyczących niepełnoletnich. Warto wspomnieć o tym, że funkcję instytucji kulturalnej częściowo przejmują wybudowane kilka lat wcześniej centra handlowe. Na jego terenie odbywają się m.in. wystawy lokalnych artystów czy targi rękodzieła.

Obraz młodzieży w oczach pracowników instytucji kulturalnych w gminie

Sposoby postrzegania młodzieży wpływają na to, jak tworzona jest kierowana do niej oferta, dlatego chciałabym poświęcić kilka słów jej obrazowi w perspektywie pracowników. Bardzo istotne wydają się zwłaszcza źródła wiedzy o nastolatkach. Można podzielić je na trzy kategorie, opisane poniżej.

- **Wiedza wynikająca z doświadczeń zawodowych.** Osoby, z którymi rozmawiano, w dużej części stykały się z młodzieżą na co dzień w pracy. Wyjątkiem od tej zasady byli dyrektor domu kultury, pracownicy gminy oraz pracownicy centrum sportowego, którzy młodzież widywali przy okazji organizowanych przez siebie imprez, ale bezpośrednia współpraca z nią nie leżała w zakresie ich obowiązków.
- **Wiedza wynikająca z doświadczeń osobistych.** Badani często odnosili się do doświadczeń swoich lub znanych osobiście osób. Opisywali zachowanie dzieci własnych, młodszego rodzeństwa, kuzynów, dzieci znajomych itp.
- **Przeprowadzone badania.** W wydziale promocji gminy oraz w szkołach przeprowadzono kilka ankiet wśród uczniów. Dotyczyły stosowania alkoholu i innych używek, zajęć czasu wolnego oraz zainteresowań młodzieży. Badania te wykonywane były przez pracowników gminy i szkół, nie mających doświadczenia ani wiedzy w badaniach społecznych oraz bez wsparcia instytucji zewnętrznych, które posiadałyby takie doświadczenie.

W trakcie rozmów okazało się, że wiedza badanych dotycząca młodzieży jest dość ograniczona i powierzchowna. Badania prowadzone na terenie gminy wykonywane były rzadko i wyłącznie własnymi środkami. Co nie mniej ważne, ich wyniki nie były udostępniane przedstawicielom pozostałych instytucji kulturalnych, a zatem nie istniała wymiana informacji pomiędzy poszczególnymi placówkami. Jedna z osób pracujących w gminie powiedziała wprost, że badań wśród mieszkańców nie prowadzi się ze względu na brak kompetencji pracowników, a konsultacje odbywają się wyłącznie w formie rozmów z uczestnikami organizowanych imprez. Drugie źródło wiedzy, czyli odniesienia do doświadczeń własnych lub osób znajomych najczęściej przyjmowały formę anegdotek, plotek lub przestroż. Jeśli zaś chodzi o wiedzę pochodzącą z doświadczeń zawodowych, często miała ona charakter ograniczony do konkretnej dziedziny, np. bibliotekarka była

w stanie powiedzieć, jakie lektury najchętniej wypożyczają nastolatki, ale nie miała informacji na temat ich zainteresowań czy zajęć czasu wolnego.

W efekcie elementy najczęściej pojawiające się przy opisie nastolatków to te, które nietrudno zauważyć nawet osobom nie mającym kontaktu z młodzieżą. W wywiadach zwracano uwagę na łatwe do zaobserwowania cechy, np. częste korzystanie z technologii: „pochłonęły ich smartfony”, „70–80 procent dzieci żyje teraz w świecie wirtualnym”; dużą pewność siebie: „są przebojowe”, „świadome swoich praw”, „szybciej wiedzą, czego chcą”; ambicję: „większość jest zainteresowana nauką”, „nikt nie kończy nauki na gimnazjum” oraz zainteresowanie sportem, zwłaszcza w przypadku chłopców: „jeśli chodzi o sport to głównie jednak chłopcy”, „coraz częściej słyszę, że młodzież (...) inwestuje w swoją fizyczność”.

Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku problemów młodzieży. Wśród wymienianych przez rozmówców pojawiły się sytuacja rodzinna: „rodziny są (...) patchworkowe¹ i po prostu jest bardzo dużo rozwodów”, zaniedbania: „rodzice (...) dowiadują się, jakie ich dziecko ma oceny i to wszystko, a się nie interesują tym, co dzieci robią poza szkołą”, „rodzice często nie mają czasu z nimi porozmawiać o tym, że to jest istotne, wpoić jakieś zasady i wartości” i zła sytuacja materialna niektórych nastolatków.

Istotnym elementem, wskazującym na poziom wiedzy badanych o młodzieży, jest również narracja dotycząca kwestii przeszkód w dostępie do edukacji. Część rozmówców zauważała, że w gminie mieszkają również osoby o średniej lub złej sytuacji materialnej, jednak na fakt, że ta sytuacja może mieć przełożenie na możliwości edukacyjne, zwracali uwagę wyłącznie pracownicy szkół. W pozostałych przypadkach rozmówcy byli zdania, że jedyną przeszkodą w dostępie do edukacji jest brak chęci ze strony uczniów. Wskazuje to na brak wiedzy dotyczącej przyczyn powstawania i pogłębiania się nierówności społecznych i może niepokoić w sytuacji, kiedy wykazują się nią pracownicy instytucji kulturalnych.

Podsumowując, wydaje się, że pracownicy instytucji kulturalnych w gminie nie posiadali pogłębionej wiedzy o nastolatkach. Źródła informacji, na które się powoływali, miały zwykle charakter mało wiarygodny. Mimo iż część rozmówców miała z młodymi ludźmi bezpośredni kontakt w swojej pracy, często nie szła za tym pogłębiona wiedza o problemach, z którymi borykają się oni w codziennym życiu.

Zajęcia dla młodzieży w gminie. Charakterystyka oferty

W Polsce zajęcia pozalekcyjne cieszą się dużą popularnością. Z raportu IBE wynika, że aż połowa rodziców wysyła swoje dzieci na zajęcia dodatkowe, przy czym

¹ Rodzina patchworkowa, inaczej zrekonstruowana to „rodzina składająca się z małżeństwa lub związku partnerskiego z jednym lub większą liczbą dzieci, z których co najmniej jedno nie jest wspólnym dzieckiem małżonków (partnerów), tzn. jest naturalnym lub adoptowanym dzieckiem tylko jednego z nich”. [GUS 2003, str. 15]

odsetek ten rośnie wraz z poziomem zamożności i wykształcenia ojca oraz dostępnością oferty (im większy ośrodek miejski, tym wyższy odsetek dzieci uczęszczających na zajęcia dodatkowe). Wśród dzieci rodziców z wykształceniem podstawowym w miastach średniej wielkości na zajęcia dodatkowe chodzi ok. 30% osób, natomiast z wykształceniem wyższym – prawie 70%. Jednak nie wszyscy uczęszczają na te same zajęcia. W grupie dzieci rodziców z podstawowym lub gimnazjalnym wykształceniem częściej wybierane są zajęcia wyrównawcze, korzysta z nich ponad jedna piąta badanych [IBE, 2014]. Na posyłanie dzieci na zajęcia rozwijające dodatkowe umiejętności decydują się raczej rodzice z klasy średniej, co wynika m.in. z faktu, że są one płatne, podczas gdy organizowane przez szkoły zajęcia wyrównawcze zwykle są darmowe.

W świetle tych wyników wydaje się, że zadaniem gminy powinno być przede wszystkim zapewnienie możliwości udziału w zajęciach dodatkowych nastolatkom o gorszej sytuacji materialnej, a dopiero w drugiej kolejności – tym zamożniejszym. Tymczasem zarówno oferta zajęć płatnych, jak i bezpłatnych jest zaskakująco ograniczona. Większość dostępnych zajęć pozalekcyjnych jest organizowana przez prywatne osoby lub firmy, podmioty związane z gminą tworzą zaledwie niewielką część dostępnej na terenie gminy oferty. W poniższej tabeli znalazły się zajęcia kierowane wyłącznie do osób w wieku nastoletnim (od 13 do 18 roku życia). Nie umieściłam grup łączonych, np. dzieci plus nastolatki albo nastolatki plus osoby dorosłe.

Tabela nr 1. *Płatne i bezpłatne zajęcia pozalekcyjne dla młodzieży organizowane przez instytucje kulturalne gminy*

Typ instytucji	Odpłatność za zajęcia	
	Płatne	bezpłatne
Szkoły	Brak oferty.	koła zainteresowań przedmiotowe i poza przedmiotowe, zajęcia wyrównawcze, przygotowanie do egzaminów (również językowych), SKS, zajęcia sportowe
Centrum Dydaktyczno-Sportowe	pływanie, zajęcia taneczne, szermierka, nauka jazdy na deskorolce, piłka nożna, boks, siatkówka, fitness	sporadycznie projekty realizowane z grantów
Centrum Kultury	angielski, warsztaty taneczne, zajęcia matematyczne, programowanie, warsztaty dziennikarskie, aktorsko-teatralne, tkackie, filmowe, muzyczne	sporadycznie projekty realizowane z grantów

Biblioteka	Brak oferty	Brak oferty
Orliki/Lodowisko	kluby sportowe (składka, dla osób w gorszej sytuacji finansowej konieczność opłaty składki może zostać zniesiona)	Brak oferty

Źródło: opracowanie własne.

Jak widać, zajęcia bezpłatne oferuje w zasadzie wyłącznie szkoła. Są one prowadzone przez nauczycieli w ramach etatów. W przypadku CK i CDS zajęcia bezpłatne odbywają się tylko w sytuacji, kiedy uda się pozyskać środki dodatkowe z grantów, a ich beneficjentami zwykle są pojedyncze, wybrane osoby (projekty realizuje się we współpracy ze szkołą). Darmowy jest również dostęp do Orlików i wstęp na lodowisko, ale tam nie prowadzi się zorganizowanych zajęć. Biblioteka organizuje Dyskusyjny Klub Książki, na który wstęp jest wolny dla każdego. Młodzież rzadko bierze udział w tych spotkaniach, chociażby dlatego, że omawiane książki dobierane są raczej pod starszego czytelnika. Drugą inicjatywą biblioteki, skierowaną bezpośrednio do młodzieży są „Młodzi recenzenci” – młodzież szkolna zachęcana jest do pisania krytycznych tekstów i umieszczania ich na stronie internetowej placówki. Po otwarciu zakładki dotyczącej projektu dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich dwóch lat wzięła w nim udział trójka dzieci.

W przypadku Centrum Kultury i Centrum Dydaktyczno-Sportowego obowiązuje ta sama zasada – wszystkie zajęcia organizowane są przez wynajmujące sale podmioty zewnętrzne. Centrum Dydaktyczno-Sportowe stanowi zaplecze sportowe jednej z gminnych szkół i oferuje bezpłatny dostęp wyłącznie w ramach zajęć lekcyjnych. W pozostałych przypadkach zajęcia organizowane są przez podmioty zewnętrzne, które wynajmują sale od zarządców budynku. W przypadku CK ceny zajęć mogą być nieco niższe od tych oferowanych przez podmioty prywatne, jednak wciąż wahają się od 70 do 200 zł miesięcznie, podobnie sytuacja wygląda w CDS-ie. Należy wspomnieć również o tym, że część zajęć odbywa się wyłącznie w teorii – tak jest chociażby w przypadku organizowanych przez CK warsztatów filmowych. Na stronie widnieje informacja, że zajęcia rozpoczną się „gdy zbierze się grupa” i w praktyce się one nie odbywają. Istnieje też pewna pula zajęć indywidualnych, w których udział biorą pojedyncze osoby (np. nauka gry na instrumencie).

Widzimy więc, że oferta przygotowana przez instytucje kultury konkretnie dla młodzieży jest niezbyt różnorodna i w dużej mierze ograniczona do zajęć sportowych. Zajęcia w szkole zaś, choć charakteryzują się większą różnorodnością, często mają na celu uzupełnienie braków (zajęcia wyrównawcze) lub pracę wyłącznie z uczniami wybitnie zdolnymi (przygotowanie do egzaminów zewnętrznych).

Sama młodzież niezbyt entuzjastycznie odnosi się do oferty – wszyscy moi nastoletni rozmówcy korzystali z zajęć pozalekcyjnych w jakiejś formie, jednak w więk-

szości poza placówkami gminnymi. Najczęściej były to korepetycje i nauka języków, w dalszej kolejności zajęcia sportowe lub artystyczne (rysunek, taniec, śpiew), również w Warszawie. Z zajęć w ośrodkach gminnych korzystały pojedyncze osoby, reszta albo nie była zainteresowana, albo nie miała świadomości ich istnienia. Wśród rodziców, zwłaszcza tych o wysokich aspiracjach edukacyjnych, zdarzały się zastrzeżenia co do poziomu zajęć – nie spełniały one ich oczekiwań, więc nie zachęcali dzieci, aby z nich korzystały. Można więc wnioskować, że oferta gminna nie zaspokaja potrzeb młodych mieszkańców, ani tych związanych bezpośrednio z procesem edukacji (konieczność płacenia za korepetycje czy zajęcia językowe), ani z rozwojem osobistym (konieczność korzystania z zajęć organizowanych przez prywatne podmioty lub wyjazdu do stolicy).

Gmina jako bezpieczna i atrakcyjna przestrzeń

Jak wspomniano na początku, wśród istotnych potrzeb młodzieży związanych z rozwojem i procesem socjalizacji znajduje się spędzanie czasu w grupach rówieśniczych. Gdy w trakcie badania zapytano młodych rozmówców o to, co najchętniej robiliby w czasie wolnym, wielu z nich odpowiadało, że chcieliby spędzać go w towarzystwie przyjaciół, w sposób niezorganizowany. Podobny trend zauważyli również inni badacze społeczni [Fatyga 2008, Filiciak i in. 2010, Murawska, Rozenbaum, Włodarczyk 2014]. Ze względu na to, że czas wolny osób młodych wypełniony jest zajęciami dodatkowymi, obowiązkami domowymi lub nauką, niewiele go zostaje na kontakty z rówieśnikami. Mając to na uwadze, a także pamiętając, że młodzież w gorszej sytuacji finansowej rzadziej korzysta z zajęć dodatkowych, chciałam przyjrzeć się, czy gmina zapewnia bezpieczeństwo tym, którzy nie mogą lub nie chcą spędzać czasu w sposób zorganizowany.

Przestrzeń miejska gminy rozwija się w sposób chaotyczny i nieprzemyślany. Miasto przecięte jest na dwie części trasą S7, w wyniku czego brakuje wyraźnie wyznaczonego centrum z deptakiem lub parkiem. Restauracje i kawiarnie rozsiane są po całym terenie, również w miejscach, do których nie sposób dotrzeć autobusem. Nowe domy powstają na dawnych terenach zielonych, nieliczne place zabaw czy miejsca spotkań są zaniedbane, a czasem również niebezpieczne, zwłaszcza po zmroku (ogółem jednak wg GUS-u wskaźnik przestępczości dla gminy nie jest wysoki). Choć żadne z tych miejsc nie stanowi szczególnego zagrożenia, nie są one również wykorzystywane, aby zapewnić młodzieży możliwość spędzania ciekawie czasu poza szkołą.

Latem młodzież chętnie przebywa na boiskach sportowych oraz w skateparku. Warto tutaj dodać, że z boisk korzystają przede wszystkim chłopcy. Wynika to m.in. z faktu, że czas na grę trzeba zarezerwować, a robią to głównie grupy zorganizowane, np. kluby piłkarskie, które nie mają drużyn dziewczęcych. Z rozmów wynika, że dziewczyny bywają w obiektach sportowych głównie jako widzownia. Z lodowiska natomiast korzystają obie grupy. Popularne jest spędzanie czasu nad pobliskim jezio-

rem, gdzie mieści się wakepark oraz tereny rekreacyjne. Ośrodek kultury organizuje w letnich miesiącach imprezy plenerowe. Jednymi z najpopularniejszych są tzw. potańcówki na deskach. To imprezy taneczne, odbywające się w różnych punktach gminy. Z rozmowy z dyrektorem ośrodka kultury wynika, że osoby w wieku gimnazjalnym stanowią sporą część uczestników.

Jak widać, chociaż na terenie gminy brakuje miejsc, które stworzono by specjalnie z myślą o młodzieży, w miesiącach letnich nie jest to dużym problemem. Jednak zimą sytuacja wygląda inaczej. Z rozmów z nastolatkami wynika, że ograniczają spotkania ze znajomymi w okresie zimowym – między innymi dlatego, że nie mają dokąd pójść. Do ulubionych miejsc należą wtedy lodowisko, lokalne pizzerie, centrum handlowe oraz budynek centrum sportowego. Rodzice części dzieci pracują do późna, a one same nie mogą albo nie chcą wracać do pustego domu. Pracownicy obiektów sportowych zwracają uwagę na ten problem.

„To jest dla mnie przerażające, że dużo dzieci już z podstawówek przychodzi tutaj, że niby są zainteresowane naszymi zajęciami, a przychodzą, żeby posiedzieć w ciepłe. W tym okresie zimowym to jest bardzo widoczne.” [Wywiad z dyrektorem centrum integracyjno-sportowego].

Problem braku miejsca, w którym młodzi ludzie mogliby spędzać czas, zauważają również pracownicy szkół oraz dyrekcja ośrodka kultury. Nauczyciele starają się zapewnić młodzieży zajęcia pozalekcyjne, aby ich czymś zająć i powstrzymać od „pójścia na miasto”, ponieważ zachodzi obawa, że będą wtedy stosować używki. Czas spędzany w sposób niezorganizowany postrzegany jest jako zagrożenie dla bezpieczeństwa nastolatków, dlatego lepiej go unikać.

„Najgorsze, co mogą zrobić, to <<iść na [nazwa miejscowości]>> mówiąc brzydko i niepoprawnie i my w Centrum Kultury i w szkołach robimy wszystko, żeby ich z tych [nazwa miejscowości] wciągnąć w coś, co będzie ich rozwojem, czyli żeby oni nie siedzieli w domu przed komputerem, albo kiedy już wyjdą, to żeby po tych [nazwa miejscowości] wyłącznie chodzić, nie daj Boże palić czy spożywać trunki, które niestety można kupić w sklepach okolicznych, z czym też walczymy.” [Wywiad z pracownicą szkoły].

Zagrożeniem jest w opinii rozmówców również czas spędzany przez nastolatki samotnie w domu, ponieważ zachodzi obawa, że młodzież przesiaduje wtedy przed ekranem komputera czy smartfonu. Podobny wątek pojawił się w większości wywiadów. Rozmówcy wymieniają ten fakt jako jedną z przyczyn, dla której młodzież nie bierze udziału w życiu kulturalnym gminy, jednak nie mają do zaproponowania żadnej alternatywy.

Ośrodek kultury nie zapewnia młodzieży możliwości spędzenia czasu w sposób inny niż na zorganizowanych zajęciach. Na jego terenie nie funkcjonuje świetlica środowiskowa ani młodzieżowa, co jest problemem w przypadku gimnazjalistów, którzy nie mają możliwości korzystania ze świetlicy szkolnej. Dyrektor tłumaczy brak istnienia podobnego miejsca przyczynami zewnętrznymi, m.in. finansowymi oraz

ograniczeniami wymuszonymi przez umowy grantowe. Ośrodek został odnowiony z funduszy unijnych, a warunkiem otrzymania pieniędzy z grantu była konieczność ograniczenia działalności Centrum wyłącznie do promocji kultury. Zatem na jego terenie nie można prowadzić sklepiku czy kawiarni ani w żaden inny sposób zarabiać na działalności niezwiązanej z kulturą. W efekcie zdaniem dyrektora atrakcyjność ośrodka w oczach młodzieży jest bardzo niska.

„Fajnie jest pozyskiwać środki europejskie, ale ma to swoje ujemne strony. Przez pięć lat od rozliczenia wniosku, nie mylmy nawet tego z oddaniem budynku, jesteśmy w sytuacji, w której jeszcze trzy lata mamy ograniczony zakres działania do czynności *stricto* podstawowych. Czyli nie mogę prowadzić niczego, co nie jest zajęciami lub imprezą biletowaną. To znaczy mogę robić coś na wstępie wolny, tylko z czego mam to robić? To już jest inna sprawa. W związku z tym nie możemy nawet prowadzić najskromniejszego bufetu. Ja nawet coli nie mogę sprzedać po prostu. Więc stworzenie takiego miejsca, w którym młodzież mogłaby się dobrze poczuć, jest momentami nieosiągalne po prostu. I teraz robimy koncert i nic nie ma, ani coli, ani drożdżówki, ani nawet gumy do żucia.” [Wywiad z dyrektorem centrum kultury].

Widać więc, że pracownikom instytucji kulturalnych brakuje pomysłów na to, jak sprawić, aby młodzież spędzała bezpiecznie i ciekawie czas poza domem. Jedy- nym rozwiązaniem jest w ich opinii zaproponowanie nastolatkom zorganizowanych płatnych zajęć, z których nie wszyscy mogą lub chcą skorzystać.

Oplącalność i podmiejskość jako czynniki definiujące działanie instytucji kulturalnych

Z czego zatem wynika ta niemożność? Okazuje się, że jest to element świadomej polityki instytucji kulturalnych. Rozmówcy pytani o to, w jaki sposób konstruują swoją ofertę, jako znaczące wymieniają dwa czynniki – oplącalność i podmiejski charakter gminy. Bardzo wyraźnie widać to w wypowiedzi dyrektora Centrum Kultury:

„Działamy w warunkach wolnego rynku, co oznacza, że nasza oferta musi mieć pewne umocowanie we współfinansowaniu na rzecz mieszkańców, czyli nie możemy sobie wymyślić czegoś, na co mieszkańcy nie przyjdą i my to będziemy utrzymywać przez powiedzmy dwa lata w imię wyższych idei. Ja tu nie kwestionuję wyższych idei, ale znowu wracamy, że jesteśmy w takiej sytuacji, że jeżeli ktoś na przykład bardzo chce się rozwijać powiedzmy wokalnie i pragnie zostać solistą Teatru Wielkiego, to może pojechać do Warszawy. Oczywiście my tu możemy zrobić ćwiczenie wokalne dla młodzieży, ale nie może być to wyłącznie nasz koszt. W związku z tym nasza oferta opiera się o zainteresowania. Jeżeli ludzie przychodzą na zajęcia i płacą za nie, to wszystko jest dobrze.” [Wywiad z dyrektorem centrum kultury].

A zatem skuteczność działalności placówki mierzy się wysokością nakładów, jaką mieszkańcy zechcą ponieść na organizowane przez nią zajęcia. Podobne podejście

jest charakterystyczne dla pracowników kultury w małych miastach. Jak zauważa Szlendak: Podoba się, ładne jest, fajne jest wszystko wtedy, kiedy są ludzie. Niefajne, nieładne, nieciekawe jest wszystko wtedy, kiedy ludzi nie ma. Jeśli na festyn czy piknik schodzi się społeczność lokalna i ludzie „się spotykają” to znaczy, że wydarzenie kulturalne było udane i to niezależnie od jakości prezentacji, zespołów, kabaretów, obecnych na wydarzeniu atrakcji kulturalnych [Szendak 2011, str. 75–76].

W wypowiedziach rozmówców wyraźnie widać tę zależność – miarą sukcesu jest liczba uczestników, niezależnie od tego, czy mówimy o koncercie z okazji rozpoczęcia lata, inscenizacji bitwy z czasów II wojny światowej czy zajęciach w domu kultury. Stawia się zatem raczej na formuły sprawdzone, przetestowane. Brakuje środków na eksperymenty lub zajęcia skierowane do wąskiej grupy odbiorców (takiej jak osoby młode lub gorzej sytuowane). W tej sytuacji ciężar wprowadzania innowacji przejmują podmioty prywatne, organizacje pozarządowe lub charytatywne. Jeśli takich instytucji brakuje, na terenie gminy nic nowego się nie pojawia.

Drugi istotny element wypowiedzi dyrektora placówki dotyczy bliskości stolicy. Szlendak [2011] proponuje pojęcie „kulturalnej półpustyni”, która tworzy się w „metropolitalnych pasach śmierci”. Pojęcie to odnosi się do faktu, że osoby mieszkające w obrębie kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy bądź innego dużego miasta, wolą jechać do niego w celach rozrywkowych, niż bawić się w swojej miejscowości. W przypadku opisywanej gminy jest to oczywiście do pewnego stopnia prawda, jednak dzieci i młodzież są w specyficznej sytuacji. Wbrew przekonaniom pracowników instytucji kulturalnych, młodzi ludzie nie spędzają czasu wolnego w stolicy z trzech przyczyn. Po pierwsze, są małoletni i nie zawsze potrafią samodzielnie dotrzeć do miasta (lub rodzice im na to nie pozwalają), po drugie, jak wspominałam wcześniej, uczą się w lokalnej szkole i po lekcjach brakuje im czasu na wybranie się do dużego miasta w celach rozrywkowych, a po trzecie – zwykle, inaczej niż w przypadku ich rodziców, krąg towarzyski młodych ludzi skoncentrowany jest w tej samej miejscowości. Rzeczywiście są osoby, które dojeżdżają do Warszawy na dodatkowe zajęcia, jednak jest ich stosunkowo niewiele, a ponadto te zajęcia zwykle odbywają się w weekendy. W pozostałych przypadkach młodzi ludzie wybierają zajęcia lokalnie, bo mogą na nie chodzić z przyjaciółmi i dotrzeć na miejsce na piechotę lub autobusem bez pomocy rodziców.

Wydaje się zatem, że czynniki, które definiują działanie instytucji kulturalnych na terenie gminy, jednocześnie przyczyniają się do faktu, że tworzona przez nie oferta jest dla młodych ludzi nieinteresująca.

Młodzież jako trudny klient instytucji kulturalnych

Jak wspominałam, potrzeby młodzieży różnią się od potrzeb osób starszych czy dzieci. Jednak pozostają one w większości przypadków nierozpoznane przez pracowników instytucji kultury. W efekcie tę grupę wiekową charakteryzuje się jako „trudną”, a współpracę z nią – problematyczną. Działania adresowane do młodzieży podejmowane są na podstawie nie zawsze trafnej intuicji, za którą idzie poczucie bezsilności, wynikające z niemożności dotarcia do młodych osób z ofertą, która pracownikom wydaje się właściwa. Tę bezsilność dobrze pokazuje wypowiedź bibliotekarki:

„Ja myślę, że to przede wszystkim brak pomysłu. Znaczy jak myślę o sobie, to jakby tak... pracuje się z najmłodszymi dziećmi, bo chce się wychować czy czytelnika, czy jakąś tam osobę dorosłą, która później będzie korzystała z tej kultury. Natomiast do młodzieży wydaje mi się jest ciężko dotrzeć. Znaczy ja przez długi czas nie czułam się na siłach, żeby w ogóle coś takiego prowadzić czy wpaść w ogóle na pomysł, żeby coś takiego zrobić. Więc myślę, że to czasami też brak takiej kadry, która by powiedziała <<tak, dam radę, zrobimy coś fajnego, mam pomysł, to na pewno wyjdzie>>. Zwłaszcza że, nie ukrywajmy, młodzież w tym wieku bywa po prostu trudna. Znaczy to są przecudowne dzieci, tylko nie każdy czuje się na siłach, żeby z nimi pracować, bo czasem wystarczy jeden głupi żart i już po zajęciach.” [Wywiad z pracownicą biblioteki].

A zatem pracownicy rozpoznają potrzebę stworzenia innego modelu współpracy z młodzieżą, jednak nie potrafią zrealizować jej w praktyce. Utrudnienie stanowi również fakt, że komunikacja pomiędzy poszczególnymi placówkami zachodzi w ograniczonym stopniu, nie dzielą się one między sobą doświadczeniami, a przy naborze do prowadzonych programów korzystają głównie z pomocy szkoły, zamiast z własnych zasobów. Ciekawym przykładem sytuacji, kiedy pracownikom udało się niechcący trafić w potrzeby młodzieży, był pewien projekt grantowy, realizowany we współpracy z gimnazjum. Dyrektor CK z wyraźnym zdumieniem opisywał duże zaangażowanie i kreatywność uczniów biorących udział w projekcie.

„Dla młodzieży było bardzo pobudzające zrobienie swojego pomysłu za czyjeś pieniądze. Pieniądze nie takie duże, ale nie takie małe też. Znalazły się grupy nieformalne, jedna z nich przeprowadziła taką akcję <<żaglówka i kajak>>. Miało to przedsięwzięcie pokazać, jakie tu są atrakcje turystyczne gminy, jak można aktywnie spędzić czas. Drugie przedsięwzięcie to były warsztaty filmowe, których celem było oglądanie filmów stworzonych przez młodzież. Powstało sześć filmów. Zaskoczyła mnie tematyka tych filmów i bardzo mnie podbudowała. Jeden film był o kombatanach [nazwa miejscowości], drugi był o szkole tańca naszej. Zaangażowanie było fantastyczne.” [Wywiad z dyrektorem centrum kultury].

Rozpoznanie potrzeb osób młodych jest trudne nie tylko z powodu braku komunikacji czy znajomości ich problemów, ale również dlatego, że oni sami często nie potrafią jasno ich określić. Opinia nastolatków na temat samych siebie przefiltrowana

jest przez spojrzenie dorosłych. Mają oni świadomość, że sposoby, w jaki spędzają wolny czas, są źle oceniane przez starszych i w trakcie wywiadów podkreślają: „niestety nie czytam książek”, „za dużo siedzę przed komputerem”. Zapytani o to, czego brakuje w ich mieście, nie potrafili odpowiedzieć. Aby zmienić tę sytuację, pracownicy instytucji kultury musieliby wejść z młodzieżą w dialog i odnaleźć je wspólnie.

Podsumowanie

Pracownicy instytucji kulturalnych w gminie charakteryzują młodzież jako „trudnego klienta”. Wynika to przede wszystkim z ograniczonego kontaktu z osobami młodymi, braku wiedzy o ich potrzebach oraz braku komunikacji pomiędzy samymi instytucjami, które nie dzielą się doświadczeniami. Problemem jest również brak samoświadomości młodzieży, która nie potrafi określić, jakiego typu infrastruktura czy zajęcia wydałyby jej się ciekawe. Oferta instytucji kulturalnych sprofilowana jest przede wszystkim pod dorosłych, a przyświeca jej hasło: *każda kultura jest pozytywna i nie ma kultury złej* [Szlendak 2011, str. 76]. Bardziej niż jakość imprez liczy się liczba uczestników, a rolę innowatora zostawia się organizacjom pozarządowym i podmiotom prywatnym. Wiele obszarów wciąż wymaga dofinansowania – na terenie gminy brakuje różnorodnych obiektów sportowych (z których chętnie korzystałyby również dziewczęta), bezpiecznych miejsc wypoczynku, infrastruktury. Oprócz pieniędzy rolę odgrywa też bliskość stolicy, która jest dużą konkurencją dla lokalnych instytucji.

W efekcie oferta kierowana do młodzieży jest mało zróżnicowana, ograniczona i tworzona w sposób niezbyt kreatywny. Nie wyciąga się wniosków z udanych projektów, a winą za nikłe zainteresowanie obarcza samych nastolatków, którzy zdaniem rozmówców pogrążeni są w świecie wirtualnym i nie interesują się tym, co dzieje się wokół nich. Osoby młode traktowane są w sposób przedmiotowy, ich głos nie zostaje wysłuchany, a sposoby spędzania przez nie wolnego czasu postrzegane są jako niebezpieczne. Trudno więc obydwu grupom znaleźć płaszczyznę porozumienia i nic nie wskazuje na to, żeby to się miało w najbliższej perspektywie zmienić.

Bibliografia

- Archer Margaret. 2013. *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*. Kraków: Nomos.
- Batty Michael, Besussi Elena, Chin Nancy. 2003. *Traffic, Urban Growth and Suburban Sprawl*. London: University College London.
- Bogacki Michał, Turosieńska-Durlik Katarzyna. 2011. *Rola instytucji kultury w społecznościach wiejskich, na przykładzie gminy Mielnik w województwie podlaskim*. Mielnik: Arte.
- Cuprjak Magdalena. 2016. *Konstrukcje tożsamości gimnazjalistów*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Fatyga Barbara. 2001. *Młodość bez skrzydeł: nastolatki w małym mieście: raport z badań i diagnoza sytuacji społeczno-kulturalnej*. Warszawa: ISNS UW.
- Fatyga Barbara, Hupa Albert, Zieliński Przemysław. 2008. *Warszawskie badania stylu życia młodzieży „Narkotyki w kulturze młodzieży miejskiej”. Koncepcja i wyniki badań*. Warszawa: OBM UW.
- Filiciak Mirosław i in. 2010. *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*. Warszawa: SWPS.
- Fundacja Dzieci Niczyje. 2008. *Bezpieczeństwo dzieci korzystających z Internetu*. Warszawa: Telekomunikacja Polska.
- Fundacja Nowoczesna Polska. 2014. *Cyfrowa przyszłość. Katalog kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych*. Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska.
- GUS. 2003. *Gospodarstwa domowe i rodziny*. Pobrane z: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/gospodarstwa_domowe_i_rodziny.pdf (dostęp 19.02.2019)
- Lareau Anette. 2003. *Unequal Childhoods. Class, Race, and Family Life, With an Update a Decade Later*. Berkeley: University of California Press.
- Łomianki. Info 2016, nr 09, str. 3.
- Messyasz Karolina. 2013. *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Miodyńska Anna (red.). 2008. *Aspiracje i potrzeby kulturowe młodzieży gimnazjalnej z gminy Babice. Jak im sprostać?* Babice: Małopolski Instytut Kultury.
- Murawska Katarzyna, Rozenbaum Jakub, Włodarczyk Zofia. 2014. *Młodzi i ich czas wolny. Podsumowanie badań wśród licealistów z Targówka*. Warszawa: Fundacja Pole Dialogu.
- Ostrowicka Helena. 2011. „Młodość jako kategoria i relacja w dyskursie edukacyjnym”. *Przegląd Pedagogiczny* nr 1.
- Premsky Marc. 2001. “Digital Natives, Digital Immigrants”, *On the Horizon* Tom 9/5.
- Rojek Chris. 1995. *Decentering leisure. Rethinking leisure theory*. London: Sage.
- Rojek Chris. 2009. *The labour of leisure: the culture of free time*. London: Sage.

Sierosławski Janusz. 2015. *Używanie narkotyków przez polską młodzież – badanie ESPAD 2015*. Warszawa: KBPN, PARPA, IPiN.

Szafranec Krystyna, Boni Michał. 2011. *Młodzi 2011*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Szlendak Tomasz. 2011. Nic? Aktywność kulturalna i czas wolny na wsi i w małych miastach. W *Zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce*, red. Izabela Bukraba-Rylska, Wojciech Józef Burszta. Kraków: NCN.

Szlendak Tomasz. 2014. Formy aktywności kulturalnej. W *Praktyki kulturalne Polaków*, Drozdowski Rafał i in. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Sztark Marek. 2016. *Kultura średnich i małych miast*. Pieszyce: Miejska Biblioteka Publiczna.

Szymański Mirosław. 2015. *Studia I szkice z socjologii edukacji*. Warszawa: Wydawnictwo APS.

Tanaś Maciej [red.]. 2016. *NASTOLATKI 3.0 Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*. Warszawa: NASK.